

środa, 16.04.2025

Strefa Kapłana- miejsce dla każdego z nas

Obserwując współczesny świat i okoliczności w jakich przychodzi posługiwać coraz częściej kapłanom, powstał pomysł aby utworzyć miejsce tworzone przez księży i dla nich. Coraz częściej czujemy, że potrzeba nam osobistej formacji i wzrostu.

Strefa kapłana ma spełniać właśnie taką funkcję. Ma być odpowiedzią na realne potrzeby osobistej formacji dla nas, kapłanów, wobec sytuacji z którymi się spotykamy i w których stawiają nas realia duszpasterskie. Pragniemy przygotowywać propozycje formacyjne poczynając od życia duchowego, przez kwestie duszpasterskie, kanoniczne, prawne a nawet zdrowotne czy psychologiczne.

Ten Wielki Czwartek to wieczór niezwykły. To dzień, w którym Kościół zatrzymuje się przy stole, gdzie Jezus – Bóg i Człowiek – uklęknął przed uczniami i obmył im nogi. To gest niepojętej miłości. To wieczór, w którym Jezus ustanawia Eucharystię – pokarm dla naszych dusz – i Kapłaństwo – służbę dla Jego ludu.

Dzisiejszy wieczór ma w sobie coś z intymności Wieczernika. Cisza, skupienie, tajemnica. Jezus bierze chleb i mówi: "To jest Ciało moje". Bierze kielich i mówi: "To jest Krew moja". I dodaje: "To czyńcie na moją pamiątkę".

Dla nas, kapłanów, to nie tylko wspomnienie. To źródło. To dzień, w którym wszystko się zaczęło. Z każdego „to czyńcie” rodzi się kapłańskie powołanie. Nie po to, by panować, ale by służyć. Nie po to, by być podziwianym, ale by łamać siebie dla innych – jak chleb.

Dziś, gdy patrzymy na Chrystusa klęczącego przed uczniami, warto zadać sobie pytanie: czy umiem być sługą? Czy moje kapłaństwo to droga w dół, ku ludziom, ku ich ranom, czy raczej ucieczka w schematy, bezpieczeństwo i dystans?

Dla wiernych ten wieczór to zaproszenie do wdzięczności – za Eucharystię, która karmi; za kapłanów, którzy – choć słabi – codziennie mówią: „To jest Ciało moje”. Ale też wezwanie do modlitwy – by nie zabrakło tych, którzy będą łamać chleb, głosić słowo, podnosić grzesznika.

Drodzy Bracia! Zatrzymajmy się dziś przy Jezusie – w ciszy, w adoracji, w prostocie. Niech Jego miłość stanie się dla nas światłem i siłą. Niech będzie przypomnieniem, kim jesteśmy i dla Kogo jesteśmy.

Niech będzie dla nas zaproszeniem i zachętą do dalszej formacji i rozwoju osobistego aby bardziej kochać Boga i służyć tym, do których on nas Posyła.

Z Chrystusowym Pozdrowieniem

ks. Arkadiusz Guz